

opusdei.org

Kard. Stanisław Dziwisz o śp. Javierze Echevarrúi

Kardynał Stanisław Dziwisz
przewodniczył Mszy świętej
odprawionej w parafii św.
Szczepana w Krakowie w
intencji śp. Javiera Echevarrii.

17-01-2017

Czcigodni bracia Kapłani,

drodzy Bracia i Siostry!

1. W czytaniu z Listu do Rzymian,
odnosząc się do naszych codziennych

życiowych doświadczeń i trudności, Apostoł Narodów postawił kilka zasadniczych pytań. Jedno z nich brzmi: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” Jeszcze inne, bardziej osobiste pytanie, brzmi: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?”

Odpowiedź św. Pawła tchnie wielką nadzieją: „we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował”. Apostoł jest przekonany, że nic „nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (por. Rz 8, 31-39). To jest fundament naszej wiary i jednocześnie nasze wielkie pragnienie i zadanie.

2. Życie śp. biskupa Prałata Opus Dei Javiera Echevarrîi jest potwierdzeniem tych słów. Ukazuje naszym oczom moc miłości

Chrystusa, który zwycięża w człowieku i zdobywa go dla swojej sprawy. Pan Bóg był obecny w życiu biskupa Javiera od samej młodości. W domu rodzinnym nauczył się modlić i przyjmować z wiarą sakramenty. Rodzice przygotowali go tym samym do odkrycia powołania do Opus Dei. Stało się to w 1948 roku w Madrycie, gdy jako 16 letni chłopiec oddał się Bogu w Dziele jako numerariusz. Przyszły Prałat Opus Dei dostrzegł swoją drogę jako służbę Bogu i bliźnim, drogę apostołstwa w środowisku, gdzie się znajdował. Miał ogromne szczęście w tym samym roku poznać św. Josemarię, któremu w Rzymie od 1953 do 1975 roku będzie służył jako osobisty sekretarz.

W 1955 roku przyjął święcenia kapłańskie, które były dla niego wezwaniem do większej miłości do Boga. Od tego momentu Msza święta stała się dla niego centrum i

korzeniem jego życia wewnętrznego. Bóg uczył go, jak mieć wielkie serce, ogarniające potrzeby całego Kościoła. Uczył się służby u boku wielkich ludzi. Wspierał swoją pracą najpierw świętego Josemaríę, a po jego śmierci błogosławionego biskupa Álvaro del Portillo. Wtedy został mianowany sekretarzem generalnym Opus Dei. W 1982 roku, wraz z erygowaniem Opus Dei jako prałatury personalnej, został jej wikariuszem generalnym.

W tym czasie starał się służyć całemu Kościołowi. Od 1981 był konsultorem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, a potem Kongregacji ds. Duchowieństwa. Wielokrotnie towarzyszył biskupowi Álvaro w spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Potem, już jako Prałat Opus Dei, odwiedzał świętego Papieża, by informować o perspektywach pracy apostolskiej na całym świecie. Pamiętam te

spotkania. Św. Jan Paweł II mógł zawsze liczyć na jego wsparcie. Podejmował wszystkie zadania, jakie otrzymywał ze Stolicy Świętej.

3. 20 kwietnia 1994 ks. Javier Echevarría został mianowany przez Jana Pawła II prałatem Opus Dei. Następnie – 6 stycznia 1995 roku – przyjął z jego rąk sakrę biskupią. Od początku posługi prałackiej priorytetem dla niego była ewangelizacja rodziny, młodzieży i kultury. Z jego inicjatywy Opus Dei rozpoczęło stałą pracę w szesnastu krajach, między innymi w Rosji, Kazachstanie, Republice Południowej Afryki, Indonezji i Sri Lance. Starał się odwiedzić wszystkie miejsca, gdzie były Ośrodki Dzieła. Zachęcał do podejmowania licznych inicjatyw na rzecz potrzebujących. Ze szczególną uwagą śledził i promował pracę hospicjów, obejmujących swoją opieką często nieuleczalnie chorych.

Miał świadomość tego, iż jest następcą dwóch świętych; świętego Josemaríi i błogosławionego Álvaro del Portillo. Był przekonany, iż nie dorasta do ich poziomu, a jednocześnie posiadał tę moc duchową i odwagę, która pozwalała mu pełnić owocnie służbę. Idąc po śladach swoich poprzedników stał się człowiekiem wielkiego serca.

4. Biskup Javier Echevarría kilkakrotnie odwiedził Polskę. W Krakowie gościł po raz pierwszy w 1979 roku, gdy razem z błogosławionym Álvaro odwiedził nasz kraj. Tutaj podpisał się aż na 170 pocztówkach wysłanych do różnych ośrodków Dzieła w całym świecie, do osobistości Kościoła oraz do Ojca Świętego, którego bł. Álvaro zapewniał o codziennej modlitwie wszystkich członków Dzieła w jego intencji. W Krakowie odwiedził Katedrę Wawelską i modlił się przy relikwiach św. Stanisława.

Pamiętam także jego wizytę w sierpniu 2005 roku. Było mi szczególnie miło zobaczyć go wśród biskupów towarzyszących mojemu ingresowi do Katedry Wawelskiej. Wtedy także miało miejsce liczne spotkanie z osobami uczestniczącymi w pracy formacyjnej Dzieła z Krakowa i okolic. Z pewnością są tu dziś osoby, które wtedy znalazły się w auli Uniwersytetu Rolniczego.

Kolejny raz był odwiedził Kraków w sierpniu 2009 roku. Podczas tych odwiedzin, na Franciszkańskiej, rozmawialiśmy o procesie beatyfikacyjnym, wtedy sługi Bożego Álvaro. Biskup Javier zapraszał mnie na jego beatyfikację, która ostatecznie miała miejsce w Madrycie 2014 roku. Wtedy także odwiedził nasze kalwaryjskie Sanktuarium. Wizerunek Najświętszej Maryi Panny z Kalwarii zapisał się głęboko w jego sercu. Wiem, że wiele lat po tej pielgrzymce

wspominał o tym. Był urzeczony bliskością Matki i Syna, i nie ulega wątpliwości, że ta fascynacja odzwierciedlała jego osobiste, synowskie oddanie Matce Bożej.

Jego ostatnia, zeszłoroczna wizyta w Krakowie podczas Światowych Dni Młodzieży była wyrazem ogromnego oddania młodym ludziom z całego świata. W jednej z publikacji prasowych, które ukazały się po jego śmierci, autorka wspomina, że przy jednej z podobnych okazji, patrząc na radosny tłum młodzieży, poprosił z troską: „Powiedz mi, co jeszcze mogę dla nich zrobić”. Biskup Javier miał wielkie serce, które biło w rytmem Serca Chrystusa i serca Kościoła. Mieściły się w nim kilkutyśne grupy młodych uczestniczące w pracy apostolskiej Dzieła na całym świecie i zebrane w krakowskim ICE. Także wszyscy uczestnicy Światowych Dni Młodzieży mogli liczyć na jego

modlitwę. Wspierał modlitwą Ojca Świętego Franciszka. Wspierał modlitwą różańcową i cierpieniem młodych. Tak było do samego końca.

5. Jego życie jest dla nas przykładem ofiarności i oddania. Jako dobry pasterz dał się poznać poprzez swoje nieustanne czuwanie. Modlitwa, drobne wyrzeczenia zgodne z duchem Dzieła i przede wszystkim wytężona praca przez wiele lat były treścią jego służby. W comiesięcznych listach, które kierował do wiernych Prałatury i wszystkich chrześcijan, zachęcał do optymizmu w walce duchowej, do zaangażowania się w sprawy nowej ewangelizacji, do większej wrażliwości na sprawy bliźnich. Przez 22 posługi jako Prałat Opus Dei jego słowa bezpośrednio jak i kierowane przez środki przekazu ożywiały życie duchowe tysięcy uczennic i uczniów Jezusa Chrystusa.

Pan Bóg wkracza nieustannie w nasze życie, towarzyszy nam na naszych drogach do wieczności. Biskup Javier starał się uchwycić Jego obecność w codziennym życiu, we wszystkich sprawach, w trudach życia i radościach. W Ewangelii, którą przed chwilą usłyszeliśmy, Matka Chrystusa towarzyszy swemu Synowi w ostatnich chwilach życia. Tak było, gdy umierał biskup Javier, otoczony miłością swoich duchowych synów i córek. Była tam także Maryja. Jego odejście do domu Ojca nastąpiło bowiem 12 grudnia, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, którą otaczał szczególną czcią. To także dla nas znak i przesłanie. Bądźmy blisko Maryi, a będziemy Chrystusowi do końca.

Dziś zbieramy się, by modlić się za pokój duszy świętej pamięci biskupa Javiera. Ufamy, że Najświętsza Maryja Panna z Guadalupe

wprowadziła go w przestrzeń
szczęścia wiecznego, że już ogląda
Boga twarzą w twarz.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Twemu
wiernemu słudze Javierowi wieczne
spoczywanie.

Amen!

Stanisław kard. Dziwisz

Administrator Apostolski
Archidiecezji Krakowskiej

.....

Pod koniec liturgii ks. Stefan
Moszoro-Dąbrowski Wikariusz
Regionalny podziękował Ks.
Kardynałowi za jego obecność.
Wspomniał jak „śp. Javier Echevarria
podczas swego ostatniego pobytu w
Krakowie na ŚDM kilka razy mówił,
że trzeba być bardzo wdzięcznymi
wobec Ks. Kardynała za jego

wieloletnią wierną służbę św. Janowi Pawłowi II. Też powtarzał, żeby praca Dzieła zawsze była w mocnym zjednoczeniu z Ordynariuszami.

"Obecność Ks. Kardynała na tej Mszy świętej odczytuję jako wyraz tej jedności" - zakończył ks. Stefan.

Ks. Kardynał Dziwisz dodał jeszcze przed błogosławieństwem:

„Przyjąłem to zaproszenie bo się przyjaźniłem z ks. Javierem Echevarrią od dawna, nim jeszcze został Prałatem Opus Dei. Zawsze był gotowy pomagać. To Jego pragnienie służby wynikało z głębokiej miłości do Kościoła. Cieszę się, że praca Opus Dei rozwija się w Archidiecezji Krakowskiej”.